

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

GŁOS LUDU

■ Z KRAJU ■ ZE ŚWIATA

■ Prawie 9 tys. młodych mężczyzn rozpoczęło wczoraj w RC zasadniczą służbę wojskową. Wobec zmniejszającej się z roku na rok liczby poborowych Armia Czeska myśli o większym udziale żołnierzy zawodowych.

■ W Alpach austriackich spadł pierwszy śnieg. W nocy z niedzieli na poniedziałek górnicze szczyty i drogi pokryła 20-centymetrowa warstwa śniegu.

■ Stu żołnierzy rosyjskich zginęło w Czeczeni od wejścia w piątek na teren tej republiki wojsk federalnych - poinformował wczoraj Abdi Batałow, przedstawiciel urzędu prezydenta Czeczeni. W centrum Groznego słychać było wczoraj ostrzał artylerii rosyjskiej.

WTOREK 5 PAŹDZIERNIKA 1999 ROKU

TEL./FAKS (069) 68 07 252

NR 115 ♦ CENA 3,- Kč



▲ Do 10 km. zwiędzać można w galerii zamkowej „Chagall” w Karwinie-Fryszta. Wystawę szkła artystycznego Tomáša Hlavíčka. Fot. JERZY KUBIENKA

MINISTER VLADIMÍR ŠPIDLA W TRZYŃCEKICH FIRMACH

Rozmowy o hutnictwie

TRZYŃEC (r) - O wpływie restrukturyzacji hutnictwa na poziom zatrudnienia i gospodarkę panoramę regionu rozmawiał w Trzyńcu wicepremier RC, minister pracy i spraw socjalnych, Vladimír Špidla, z przedstawicielami biznesu i administracji państwowej.

Ministrowi towarzyszyli m.in. przedstawiciele ministerstwa przemysłu i handlu oraz ministerstwa rozwoju regionalnego, a także konsulowie generalni RC w Katowicach i RP w Ostrawie. Obecny był również poseł Izby Poselskiej Parlamentu RC Radim Turek.

Przed południem minister spotkał się z przedstawicielami kierownictwa hut, spółki „Moravia Steel” i regionu. Zapoznał się przy tej okazji z najnowszymi lokalnymi projektami dotyczącymi walki z bezrobociem. W toku dyskusji gospodarze postulowali konieczność inwestowania w rozwój regionalnej infrastruktury, mówiono m.in. o potrzebie budowania dróg szybkiego ruchu łączących Trzyńce z resztą republiki, ale także z Polską i Słowacją. Minister odwiedził też jeden z hut-

nych wydziałów - walcownię drutu. Z Huty Trzyńceńskiej udał się do firmy „Trzyńceński Vkus”, sp. s o.o., która powstała w sierpniu na mocy porozumienia między Hutą Trzyńceńską S.A., a spółdzielnią produkcyjną „Vkus” Frydek-Mistek. Spółka, w której znalazło pracę ok. 25 osób, została założona w ramach projektu wytwarzania nowych miejsc pracy, opracowanego i realizowanego przez Hutę Trzyńceńską.

JANINA FERFECKA: „CZŁONKOWIE »OLZY« ZAWSZE BYLI JEDNĄ RODZINĄ”

Sobota pełna wspomnień

CZ. CIESZYN (kor) - Nie tylko pod znakiem wspomnień i nostalgii, ale również śpiewu i tańca przebiegła sobota w czeskojęzycznym Klubie PZKO. Spotkali się tu bowiem po południu olzianie wszystkich generacji - Zespół Pieśni i Tańca ZG PZKO „Olza” obchodził bowiem w tym roku swoje 45-lecie, a chociaż program jubileuszowy z tej okazji wystawiony zostanie dopiero wiosną 2000 r., zawsze warto się spotkać w gronie przyjaciół, wspomnieć próby, występy, zagraniczne wояże. Jak powiedziała długoletnia kierowniczka artystyczna i choreograf „Olzy”, Janina Ferfeka, członkowie „Olzy” zawsze stanowili jedną wielką rodzinę.

A zechcieli się do Cz. Cieszyna olzianie nie tylko z całego Śląska Cieszyńskiego, ale i z Czech, Polski, ba, zjawiała się na „rodzinnym” spotkaniu także olzianka mieszkająca obecnie w Sztokholmie. Zasiadli na sali biznesmeni, nauczyciele, technicy, była Miss Czechosłowacji... Najbardziej serdecznie przywitano jednak wszystkich tych, bez których „Olzy” by nie było. A więc wspomnianą już Ninie Ferfeka i jej męża Kazka, który „zawsze dbał o to, żeby wszystko grało...”. Odką Jaworka - także długoletniego choreografa i kierownika artystycznego, akompaniaturę i korepetytorkę Wandę Stonawską-Bar i jej męża Tadeusza - choreografa, Helenę Śliwkę - przez wiele lat kierownika organizacyjnego zespołu, szefowe kostiumów zespołu - Janinę Matusewicz i Władę Tasarczyk czy ludzi „od muzyki” - Marię Ciesielę, Bronisławę Kalinę i członków kapeli z prymisią Henrykiem Chmielec na czele... Przybyła też przez drzwi czas współpracująca z „Olzą” choreograf Zdena Kyselá z Ostrawy. Nie wszyscy mogli się jednak zjawić - pełne ciepłych słów listy przysłały jedna z załógowiczek - Helena Moroz, choreograf Janina Markinowa oraz autorka wielu scenariuszy olziańskich programów - Wanda Cejnar.

Nie wolno też, oczywiście, zapomnieć o głównych organizatorach spot-

gwarowe Franciszka Bachledy i Andrzeja Niedoży. Pieśni natomiast zaśpiewały Halina Czudek-Saran, Maryla Janik-Mendrek i Halina Mlynek, zagrała kapela, a najmłodsze olzianie zaprezentowali dwa piękne tańce cieszyńskie.

„Ten program był wspaniały i serdecznie zań dziękuję” - powiedziała wzruszona J. Ferfeka. „Chciałabym jednak podziękować wszystkim na sali bez wyjątku - za to, że przyszli!”.

Część oficjalną zakończył „nieoficjalny” hymn olzian. Jak przed laty - na melodię „Marszu Polonii” śpiewano: „Marsz, marsz olzianie, marsz dzielni narodzi, odpocniemy po występie u Żyda na dół...”. Potem już rozpoczęła się zabawa. Wspominano, tańczono, ale przede wszystkim śpiewano przy dźwiękach niezrównanej olziańskiej kapeli.

W OSTRAWIE BRAKUJE MIEJSC W AKADEMIKACH

Kąt dla studenta

KARWINA/OSTRAWA (wak) - Początek roku akademickiego jest dla wielu studentów zamieszkojczych czasem załatwiania sobie kąta do spania. Nie wszyscy bowiem dostali miejsce w akademiku.

Nie ma większych problemów z zakwaterowaniem swoich studentów w akademikach Uniwersytetu Śląskiego w Karwinie. „O miejsce w domach studentów ubiegają się w tym roku 750 osób. W tej chwili w dwóch naszych akademikach - w »Kosmosie« w Karwinie-Granicach i w »Nyhylidze« w Karwinie-Novym Mieście mieszka już 730 osób; ponad trzydziestu studentów przeważnie z Ostrawy, czeka na przyznanie miejsca” - powiedział dr Bohuslav Richter, sekretarz Wydziału Handlu i Przedsiębior-

czości Uniwersytetu Śląskiego w Karwinie. „Z naszych doświadczeń wynika jednak, iż na przełomie listopada i grudnia sytuacja się poprawi. Niektórzy studenci w tym czasie z różnych przyczyn rezygnują z przyznanego im lokum”.

Gorzej ma się sprawa w Ostrawie. Dwa akademiki Wyższej Szkoły Górniczej (na terenie uczelni w Ostrawie-Porubie i w Integracyjnej Średniej Szkole Transportu w Ostrawie-Witkowicach), które goszczą w swoich murach również studentów Uniwersytetu Ostrawskiego, są już zajęte. W tym roku zabrakło w nich miejsc dla ok. 1500 studentów (ogółem pomieszczą one 4500 osób). „W pierwszym rzędzie w domach akademickich przyznaliśmy miejsca tym studentom, którzy dojeżdżają na uczelnię z odległości ponad 100 km” - twierdzi Jan Mikulčík z WSG-Universytetu Technicznego. Zgodnie z przepisami żadna uczelnia nie jest zobowiązana do zapewnienia studentom miejsc w akademikach. Szkoła może, ale nie musi ich przyznać, a o przydziale decydują dyktando w poszczególne wydziały.

Przedstawiciele obu uczelni twierdzą, że w najbliższych latach akademików nie przybędzie.

■ POGODA

WTOREK - Zachmurzenie duże z opadami deszczu. Temperatura w nocy od 8 do 4 st. C, w dzień - maksymalnie 13 st. C. Wiatr północny lub północno-zachodni 3-7 m/s.

ŚRODA - Nadal pochmurno i deszczowo, w górach padać może deszcz ze śniegiem. Chłodno - w nocy ok. 5 st. C, w dzień - do 12 st. C.

Naukowcy o mniejszościach

OSTRAWA (mro) - O sytuacji społecznej mniejszości narodowych w Europie Środkowej będą dzisiaj dyskutować naukowcy z Republiki Czeskiej, Polski, Węgier i Słowacji na dwudniowej konferencji, zorganizowanej przez Instytut Śląski opawskiego muzeum oraz Ośrodek Dokumentacji i Informacji Rady Europy w Pradze. Uczestnicy konferencji szukają będą odpowiedzi na pytanie, jak położenie społeczne mniejszości odbija się na jej stosunku do większości, zaprzęgniętu też wyniki ostatnich badań w tej dziedzinie, co w efekcie miało by uświadomić decydentom konieczność prowadzenia aktywnej polityki mniejszościowej.

Chociaż konferencja będzie skupiała się na mniejszościach słowackiej, polskiej i niemieckiej, w referatach zostaną poruszone także sprawy dotyczące Romów. Jak zaznaczyli na wczorajszej konferencji pracownicy w Ostrawie przedstawiciele Instytutu Śląskiego, mniejszość romska nie jest do tej pory przedmiotem ich badań.

Jeśli chodzi o polską mniejszość, zdaniem naukowców w ciągu ostatnich 20 lat podległa ona głębokim przemianom. Zaobserwowano wzrost wykształcenia i awans społeczny, bardziej dynamiczny, niż w społeczeństwie większościowym. Polacy w Republice Czeskiej podobno oceniają swoją sytuację socjalną jako dobrą.

SZOSA SZYBKIEGO RUCHU Z PRAGI DO ŻYLIŃY

Samochodem przez podwórko?

REGION (sch) - Którędy powieźcie droga szybkiego ruchu H 11 z Pragi do Żyliń, na razie jeszcze dokładnie nie wiadomo. Zanim jednak trasa zostanie wytyczona i nie będzie już od niej odwołania, miasta i gminy, przez które miałaby prowadzić, starają się „urać” jak najwięcej ze swego terytorium...

Po tym względem w sytuacji nie do pozazdroszczenia znalazło się Cierlicko. Plan zagospodarowania przestrzennego gminy z 1994 roku przewidywał, że w przyszłości szosa prasko-żylińska poprowadzi w zasadzie przez sam środek wioski. Dlatego plan jest właśnie taki, obecnej starości nie Lýdi Váľkové trudno powiedzieć: „Jeżeli szosa poprowadzi zgodnie z planem koło zapory, przez centrum gminy, tzw. Zielone Miasto i potem w kierunku

na Trzanowice, życie w centrum gminy na zasadzie zaniknie. Dlatego starzy się przeforsować zmianę trasy. Ponadto droga szybkiego ruchu w żaden sposób nie koresponduje z naszą wizją Cierlicka - miejscowości wypoczynkowo-turystycznej” - stwierdziła L. Váľková.

Tymczasem obszar wokół ujścia Stonawki do akwenu cierlickiego, gdzie z biegiem czasu zdomowili się specyficzna flora i fauna, prawdopodobnie jeszcze w tym roku stanie się rezerwat przyrody. Według L. Váľkowej, właśnie istnienie rezerwatu mogłoby pomóc cierlickanom.

„Od dłuższego czasu podejmujemy idące w tym kierunku działania, w tym tygodniu np. rozmawialiśmy z głównym projektantem, inż. Boresem, ponadto staraliśmy się naszym problemem zainteresować Ministerstwo Śro-

dowiska Naturalnego oraz Ministerstwo Rozwoju Regionalnego” - dodała starościna.

Również w sprawie hawierzowsko-górnosuskiego odcinka szosy nie udało się znaleźć jeszcze kompromisowego rozwiązania. Spotkanie prezydenta Hawierzowa Zdeňka Pohla ze starostą Suchej Góry Janem Lipnerem, które w tej kwestii miało odbyć się w ub. środę, nie doszło do skutku. Jak się dowiedzieliśmy, w sytuacji, gdy przyszłość obecnej rady miasta stoi pod znakiem zapytania, J. Pohl inne sprawy prawdopodobnie odsunął na dalszy plan. Według informacji, jakie uzyskaliśmy od rzecznika prasowego hawierzowskiego ratusza, Dobroslava Stroufa, szosa ominie miasto i zdejże się na razie wśród jego mieszkańców nie budzi większych emocji.

LUCYNA KOZIEN O TEATRZE „BANIALUKA”

Na III Międzynarodowy Festiwal Teatrów Lalkowych „Spectaculo Interesse” przyjechał do Ostrawy z Bielska-Białej Teatr „Banialuka”. Ośrodek Teatralny, w skład którego wchodzi zespoły o takimiż brzmieniami nazwach - „3/4 Złusno”, „Witak”, „Silnia!” czy „Luka”. Kierownikiem literackim „Banialuki”, członkiem poprzedniej jury „Spectaculo Interesse” jest Lucyna Kozien.

■ Władzicie We Jest „Banialuka”, jedna czy trzy?

Od 1997 r., czyli od momentu przyjazdu do teatru reżysera i dyrektora Krzysztofa Rausa, „Banialuka” rozpoczęła nowy etap. Zmieniła się struktura i zasady funkcjonowania teatru. W ramach dużego Ośrodka Teatrального „Banialuka” działa kilka grup aktorskich.

Jedne z nich są już formalnie zarejestrowane jako prywatne teatry, pozostałe są nieformalne. Nie oznacza to, że nie inscenizujemy sztuk, w których grają wszyscy pozostający na stałe w zespole.

Jeśli chcą dofinansowania, zyski dzieli się równo.

■ To chyba odpowiedź teatru na warunki kapitalistyczne. Wydaje się jednak, że ten system wpływa na efek-

Z lalką w herbie

Całość pracy „Banialuki” opiera się na systemie grantów - poszczególne grupy zgłaszają swoje propozycje. Ta, która zwycięży, bierze na swoje barki sprawy produkcyjne. Może sobie wybrać, jakiej wysokości chce otrzymać dofinansowania i czy w ogóle chce. Jeśli autorzy zwycięskiej koncepcji nie chcą pieniędzy od kierownictwa, to potem zyski podzielone są w stosunku 80 proc. dla aktorów do 20 proc. dla „Banialuki”.

ty waszej pracy. Spektakl „Silnia!” „Pokuszenie” zrobił przecież furorę... - Tak, rzeczywiście. Ogromnie się podobał tak w Polsce, jak i za granicą. Dwa lata temu był wystawiany w ostrawskim „Spectaculo Interesse”, a w tym roku będzie podczas Międzynarodowego Festiwalu Teatrального „Na granicy” oraz festiwalu w Toruniu.

Ćciąg dalej na str. 2



OD PONIEDZIAŁKU DO NIEDZIELI

27 IX - 3 X 1999

● Obywatele Egiptu wybrali w referendum po raz czwarty prezydentem kraju Husniego Mubarak.

● W katastrofie autobusu w RPA zginęło 26 brytyjskich turystów.

● Królowie i prezydenci z 12 krajów świata obradowali w Warszawie na konferencji pn. „O uśmiech dziecka w nowym tysiącleciu”. Konferencję zorganizowała małżonka prezydenta RP Jolanta Kwaśniewska.

● Podczas eksplozji w fabryce pirotechnicznej w meksykańskim mieście Celaya zginęło 36 osób, a 350 zostało rannych.

● Minister spraw wewnętrznych Rosji, Władimir Ruzsajło, odwiedził, że organa ścigania wykryły sprawców zamachów bombowych w Moskwie, Bujnaksku i Wołgododsku.

● Ostrawskie filie Banku Komercyjnego obelagali przetrzeni klienci, którzy dali wiarę fałszywemu - jak się okazało - pogłoskom o grożącym temu bankowi krachu.

● Na skutek czterodniowego strajku kontrolerów lotów na lotnisku w praskiej Ruzyni została częściowo sparaliżowana komunikacja lotnicza nad Republiką Czeską.

● Słowacja zapowiedziała, że do roku 2008 zamknięte zostaną dwa bloki elektrowni atomowej w Jaslowskich Bohunicach.

● Na południowych Morawach zachorowało już ponad 200 osób na salmonellozę.

● Laureatem literackiej Nagrody Nobla w roku 1999 został znany 72-letni niemiecki pisarz i poeta, Ouenten Grass.

● Na skutek błędów obsługi centrum kosmicznego spłonął w atmosferze Marsa amerykański satelita „Climate Orbiter”. Jego wartość wynosiła 125 mln dolarów.

● W RC bawił premier Szwecji, Goran Persson.

● W elektrowni atomowej Tokaimura w Japonii doszło do pożaru i reakcji łańcuchowej. Na chorobę popromienną zmarły już trzy osoby.

● Kontrowersyjny polityk słowacki, Jan Slot, został pozwolony funkcji przewodniczącego Słowackiej Partii Narodowej i funkcji parlamentarnej.

● Wielka parada w Pekinie z okazji 50-lecia Chin Ludowych stała się dla armii chińskiej okazją do zaprezentowania nowej broni.

● Z wizytą roboczą w Pradze przebywał kanclerz Niemiec, Gerhard Schröder.

● Trzęsienie ziemi, które nawiedziło południowy Meksyk, spowodowało śmierć co najmniej 20 osób. Setki domów w stanie Oaxaca uległy całkowitemu zniszczeniu.

● Rosyjskie ministerstwo obrony postanowiło zwolnić tysiąc wyższych oficerów. Decyzja jest spowodowana poważnymi kłopotami finansowymi rosyjskich sił zbrojnych.

● Przewodniczący Komisji Europejskiej, Romano Prodi, podczas wizyty oficjalnej w Polsce odwiedził min. teren byłego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

● Szekł osób zginęło, a ok. 40 zostało rannych, w tym 21 ciężko, w wypadku wielokrotnego autokaru wiozącego gości weselnych. Do krakowa doszło na autostradzie koło Rapla. Autokar uderzył w ścianę skałową przy wjeździe do tunelu.

● Wojska rosyjskie weszły na terytorium Czeczenii i rozpoczęły działania operacyjne.

● W wielu miastach Jugosławii odbyły się zgromadzenia protestacyjne przeciwko prezydentowi Slobodanowi Miloševićowi.

● Katastrofalne powodzie w Ameryce Środkowej spowodowały już śmierć co najmniej 50 osób.

● W wyborach parlamentarnych w Austrii największą głosów uzyskała partia socjaldemokratyczna.

● W katastrofie śmigłowca w Arabii Saudyjskiej zginęło 11 pracowników spółki naftowej.

● Nieznani sprawcy dopuścili się włamania i kradzieży w willi byli przewodniczącej Czeskiej Rady Narodowej, Dagmar Burešovej.

● Człowiek serbski polityk opozycyjny, Vuk Drasković, został lekko ranny w katastrofie samochodowej koło Belgradu. W wypadku zginęły co najmniej trzy osoby. (M. B.)

Nie są gwarantowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzące z bezpłatnego serwisu informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.



▲ „Zorómbek” dostraja instrumenty...

Fot. M. RADŁOWSKA-OBRSUNIK

KAPELA GOROLSKO „ZORÓMBEK”

Na swojską nutę

Związani są z Polskim Gimnazjum w Czeskim Cieszynie. Od dziesięciu lat grają muzykę góralską. Na występach panowie prezentują się w bruckich i nogawicach, panie - w kabotkach, fortuchach i sukniach. Stoją w półkole: Irena Polak, Halina Baron, Kasia Moczka, Ania Wocławek, Danuta Kostka, Joasia Branna, Janusz Kidoń, Radek Smilowski i Leszek Kalina.

Regularnie stawiają się na próby, ćwicząc pieśni z gór i hal płynące. Na pytanie: „Dlaczego?” - odpowiadają, że lubią tę muzykę, że ludowa nuta jest ciekawsza od pop-sieczki, że na „swojską nutę” da się śpiewać przy niemal wszystkich okazjach. Panowie ekspozycji walory towarzyskie: „To bardzo fajna paczka” - mówi pierwszy. „Jedną patrząc na nasze dziewczyny” - dodaje drugi. W „Zorómbku” są i tacy, którzy udziela w chórach o zupełnie innym emporii. „Jak wydumaczyć te różnice? Tam pianissimo i mormorando, a tu?” - pytam Joasi Brannej. „Tu to ja sobie huknę »po naszymu!«” - odpowiada. (maro)

PEZETKAOWCY WSPÓLNIE Z POLSKĄ SZKOŁĄ Spotkanie z Chopinem

JABŁONKÓW(kor) - Cały kulturalny świat przypomina sobie w tym roku 150. rocznicę śmierci genialnego polskiego pianisty i kompozytora, Fryderyka Chopina. Nik więc dziwnego, że okrągłą rocznicę śmierci wybitnego Polaka postanowili uczcić w ubiegłą niedzielę również mieszkańcy stołeczki Podbeskidzia.

Imprezę urządzili wspólnie miejscowi PZKO wraz z Polską Szkołą Podstawową im. H. Sienkiewicza z jednej z klas byłej szkoły ludowej przy ul. Szkolnej. Bohaterkami wieczoru były jednak nauczycielki niższego stopnia PSP, które były nie tylko autorkami scenariusza montażu poetycko-muzycznego pn. „Spotkanie z Fryderykiem Chopinem”, ale też jedynymi wykonawczyniami. Natomiast główną pomysłodawczynią, duszą całości, a także wykonawczynią większości utworów Chopina, jakie zabrzmiały w szkole w niedzielne popołudnie, była Joanna Szpyrc...

A złożyły się na program nie tylko utwory bohatera wieczoru (oprócz wspomnianej już J. Szpyrc grała także Monika Lysiek), ale również wiersze wybitnych polskich poetów, które recytowała Żuzanna Świerczek, fragmenty życiorysu kompozytora, czytane przez

EFEKT WSPÓŁPRACY NAUCZYCIELI I „WSPÓLNOTY POLSKIEJ”

Prymasy do Warszawy

REGION (mro) - Od trzech lat Towarzystwo Nauczycieli Polskich w RC przy współpracy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” organizuje programy edukacyjne. Tegoroczną nowością były wyjazdy do Warszawy, przeznaczone dla najlepszych uczniów klas szkół z polskim językiem nauczania. Po czerwcowej wycieczce uczniów szkół podstawowych, 28 września wróciło do Warszawy 34 prymusów (po trzech z każdej klasy) szkół średnich: Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie i klas elokowanych w Karwinie, Średniej Szkoły dla Pielegniarek, Akademii Handlowej oraz Technikum Przemysłowego.

„Młodzież miała okazję zapoznać się z kulturą, historią i dniem dzisiej-

szym stolicy Polski” - powiedział Andrzej Bizoń, dyrektor karwinińskiego czeskojęzykowego gimnazjum. Wspodarcze opracowali program edukacyjny wycieczki w oparciu o propozycje. Zwiedzaliśmy m.in. Zamki Królewskie, pałac na wodzie w Łazienkach, Pałac Kultury i Nauki, Muzeum Powstania Warszawskiego, gdzie uczciliśmy pamięć pomordowanych w Łodzi rodaków. Pawlak... Zwiedzaliśmy Muzeum Narodowe i Pałac Wileński. Odwiedziliśmy teatry, nowoczesny port lotniczy. Młodzież była zachwyciona. Uważam, że wycieczka w sposób bardzo dobre postępy w nauce i więcej niż dobry pomysł” - dodał Andrzej Bizoń.

Targowisko przed rekonstrukcją

KARWINA (h) - W przyszłości planowana jest przebudowa całego targowiska w Karwinie-Prymasy. Kupcy zostaną o terminie robót informowani z wyprzedzeniem - w czasie rekonstrukcji stoiska będą budovali nierzeczyne. Zakładają się, że targowisko zamknięte będzie przez ok. 5 tygodni.

Od 18 do 29 bm. kupcy zamontowani wynajmując w przyszłości stoiska handlowe na targowisku po wnikliwej składce piśmiennej w Urzędzie Miejskim w Przysięce. Odbiorcą wiedeń druków można w administracji targowiska lub w UM.

NOWE BOISKO DLA UCZNIÓW PODSTAWOWY W piłkę na murawie

SUCHA GÓRKA (sch) - Nadzieja na nowe bezpieczniejsze boisko szkolne otwiera się przed górnoską PSP. Z myślą o zapewnieniu lepszych warunków rozwoju ruchowego woj-wasnow przedstawił wieloletniemu naładowaniu - ubiegłego tygodnia uchwalił bowiem nabycie działki nieopodal

szkoły, przy ul. Cierlickiej. Jej strażą starosta Jan Lipner, sprawę do nowego trawnego boiska na nie jest jeszcze w powialek. Najpierw bezpłatnie; ewentualnie po tożby wyrażeniu zgody, będący się stał interesujący nas teren przysięł do go obecnego właściciela, Fundacji Gruntów w Karwinie. Potem dyskusja może być mowa o adaptacji boiska do celów sportowych” - powiedział.

Dyrektor szkoły Apolonia Mielnik uchwalił władz gminnych skłonił do nieukrywaniem zadowolona. Władze obecna agencja nieruchomości boiska, która ongi zastąpiła - też nie wyrażała sprzeciwu - nawierzała trawnik w swojej przeszło dwudziestoletniej historii była przyczyną niejednego bolesnego zadrapania oraz obrażeń dzieci na kółkach i kolanach.

Nowe boisko górnoskiej PSP o złotego budynku szkolnego dawać będzie tylko jedyną.

■ Z POLSKI

● Turyści znow mogą zjechać Kopalnię Kociuszki w Krakowie. Wgryze przez ostatnie dwa miesiące było zamknięte z powodu pęknięć i osiadłości. Uszkodzenia na zbożach asfaltowych, turystom nie już nie grozi.

● Ponad 4 tysiące osób z całej Polski weźmie udział w największym polskim kłauście, czyli 9. edycji „Jubilej” o tytuł mistrza polskiej orkiestry, które odbędzie się w najbliższym tygodniu w Centrum Kultury w Katowicach.

Z lalką w herbie

Dokończenie ze str. 1

Efekty tego podjęcia rzeczywiście są - w sezonie mamy 9 premier, nie licząc blisko 400 widowisk grup teatralnych. Gramy codziennie, w tym spektakle teatralne dla dzieci. Mamy weekendową scenę dla dorosłych. Mamy też Scenę Impresyjną, do której zapraszamy najlepsze realizacje z Polski także teatrów dramatycznych.

Specyfiką Ośrodka Teatralnego „Banaluka” jest rozbudowany program edukacji teatralnej rozumianej jako warsztaty teatralne dla dzieci od przedszkolnego wieku po zajęcia prowadzone dla dorosłych w ośrodkach dla narkomanów, resocjalizacyjnych i innych. Mamy także Międzynarodowe Kursy Mistrzowskie dla profesjonalistów i fanów teatru. Zajęcia prowadzi na nich Leszek Mondzik ze Sceny Plastycznej KUL, był Joan Baixas z Hiszpanii, a w listopadzie odwiedzi nas Peter Schumann z USA.

● Czym dzisiaj jest teatr kukiełkowy? Przecież obserwujemy wręcz ustawianie kukiełek ze sceny, na której dominuje aktor. Powiedziałabym, aktor plus rekwizyt...

- Zgadza się. To tendencja światowa. Poważnie obserwujemy zacieranie się gatunków sztuk. Dawno minęły te czasy, gdy teatr lalki był teatrem tradycyjnym, klasycznym, teatrem marionetek, cieni, pacynków. Teraz lalka w teatrze występuje często jako znak plastyczny a nawet przyciera formę rekwizytu. Przemysłowa odpowiedź o istotę współczesnego teatru lalki wymaga głębszej refleksji. Z pewnością jednak teatr lalkowy musi się posługiwać środkami ekspresji właściwymi temu gatunkowi.

● Przyjęło się, że odbiorcami tego typu teatru są dzieci. Czy nadal tak jest?

- To typowo polskie podejście. Rzeczywiście po II wojnie światowej teatry lalkowe zakładały pedagogię i nauczy-

cieli. Natomiast na świecie od początku teatr lalkowy był adresowany do dorosłych. Nic więc dziwnego, że dzisiaj chce ponownie zdobyć publiczność dorosłą.

● Czy warunki ekonomiczne nie zmuszają trup teatralnych do powrotu na jarmark?

- Pewnie tak. Początki już są. Po 1989 roku powstało mnóstwo teatrów prywatnych, wręcz domowych, z których wiele już obejdzia miasta i miasteczka. Grają tam, gdzie jest publiczność... Po prostu wracają do źródeł. Przykładowo Teatr „3/4 Zuzano” de facto stał się teatrem wędrownym, jest stale w rozjazdach, wystawiając po Polsce i na świecie. Historia zaczynać koło.

● Tak doszliśmy do uniwersalizmu w przedstawieniach teatrów lalkowych...

- Tak, musi on być zawarty w inscenizacjach, by były zrozumiałe i w Japonii, i w Czechach. Uniwersalna musi być problematyka i środki wyrazu. Tylko takie teatry mają szansę zaistnieć w świecie.

MARTYNA RADŁOWSKA-OBRSUNIK

■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA

Trujące ryby

Około 200 osób trafiło do tureckich placówek ochrony zdrowia w wyniku zarcucia rybami z Morza Marmara.

Ryby miały w sobie najprawdopodobniej substancje toksyczne, które przedostały się do morza po potężnym trzęsieniu ziemi z 17 sierpnia. Zginęło wówczas kilkanaście tysięcy ludzi.

„Rybie trzęsienie” - zatytułował swój artykuł na ten temat dziennik „Milliyet” - przestrzegając przed jedzeniem ryb z morza, nad którym leży szereg miejscowości dotkniętych sierpiennym trzęsieniem ziemi. Ryby mogły zostać zainfekowane trupem jadem, bądź substancjami, które przedostały się do wody w wyniku pożaru rafinerii ropy w Izmirze. Pożar ten wybuchł w wyniku trzęsienia ziemi.

„Zapronowaliśmy zakaz sprzedaży połowów z Morza Marmara” - powie-

dział telewizji NTV Mecit Caliskan z tureckiej służby zdrowia.

Pomoc na wysypisku

Blisko sto ton ubrań, butów, zabawek i koców, zbranych w ramach pomocy humanitarnej przez włoską Caritas oraz Czerwony Krzyż z Niemiec, Austrii i Polski znalazło na wysypisku śmieci koło Caserty we Włoszech.

Włoska telewizja i prasa przypuszczają, że jest to pomoc humanitarna przeznaczona dla Kosowa. Zdaniem dziennika „Corriere della Sera”, może także chodzić o pomoc dla ofiar niedawnych trzęsień ziemi w Grecji i Turcji.

Na części z plastikowych worków widnieje data 8 maja 1999 r.

Przewodzący dochodzenie karabinierzy starają się ustalić, kiedy i w jaki sposób worki z pomocą znalazły się na zamkniętym wysypisku śmieci w Casa di Principe. Zanim wiadomość o workach

z darami dotarła do karabinierów, znaczna część ubrań, butów i innych rzeczy została zabrana przez okoliczną ludność.

W sprawie jest wiele niejasności. M.in. włoska Caritas utrzymuje, że od kilku lat nie prowadzi już zbiorów ubrań i koców. Włoskie media przypominają, że prowincja Caserta to rejon, w którym działa camorra i przypuszczają, że prowadzą dochodzenie pójdą tym śladem.

Po pchły do muzeum

Maltańskie muzeum wojska, mieszczące się w piętnastoletnich fortach, zostało zamknięte z powodu plagi szczurów i pcheł. Na terenie obiektu rozmieszczono trutki na szczury. Ich zabicie okazało się jednak dopiero połową sukcesu. W muzeum unosi się fetor rozkładających się ciał szaków, które leżą w trudno dostępnych miejscach.

Do tego po muzeum skaczą chmary pcheł, które opuściły ciała zdechłych

szczurów. Uznano, że owady te mogą stanowić zagrożenie dla zwiedzających.

W muzeum można obejrzeć pozostałości z czasów II wojny światowej. Na zdjęciu podczas wojny była jedyna basen kąpielowa w środkowej części Malt. Na zdjęciu ziemnego.

Dom dla gwiazd

Tom Cruise i Nicole Kidman kupili dom w Londynie. Amerykańska para aktorów zapłaciła ok. 3,28 miliona dolarów za rezydencję mającą m.in. dwa baseny i miejsce w garażu na dwa samochody.

Według „Los Angeles Times”, nowy dom pary Cruise-Kidman znajduje się w londyńskim przedmieściu Dulwich, w południowym brzegu Tamizy, w pobliżu prestiżowej szkoły męskiej Dulwich College. Cruise i Kidman, mający dwóch dzieci, posiadają już własne domy w Los Angeles i w Australii.

BOGUMIŃSKI DOM PZKO STOI JUŻ 25 LAT

Wysepka polskości

W biuletynie wydanym przed ćwierćwieczem z okazji otwarcia Domu PZKO w Nowym Boguminiu czytamy m.in.: „Kamień węgielny pod budowę położono 19 maja 1973 roku, zaś dzięki godnej pochwały postawie budowniczych - członków i sympatyków Koła PZKO termin otwarcia nowego przybłytku ustalono na 8 czerwca 1974. Rok i dwa tygodnie zaledwie trwały intensywne prace przy budowie Domu PZKO. Bogumińscy PZKO-wcy wierzyli, że otwarcie własnej siedziby zapoczątkuje nowy okres w życiu Koła - jak to ujęło w biuletynie - „okres twórczych poszukiwań, nowych doświadczeń i sukcesów”.

Od tamtych pełnych radości i optymizmu chwil minęło 25 lat. Przez lokale Domu PZKO przewinęło w tym czasie wiele tysięcy ludzi. Odbywali się tu - i odbywają - imprezy nie tylko PZKO-wskie, ale także imprezy miejscowej polskiej szkoły i bogumińskich organizacji społecznych. 20 lat miał tu co tydzień swoje gości chór mieszany „Preludium”, to tu tańczyła znana szeroko (dziś już niestety rozwiązana) kapela podwórniowa. W Domu PZKO spotyka się co miesiąc Klub Kobiet. Dawniej mieli tu swój własny kąpielowniowy Klub Młodych. W dużej sali odbywały się niezapomniane turnieje tenisa stołowego, bale, wystawy, kursy, popularne „obady klubowe” i inne imprezy.

Na przestrzeni ćwierćwiecza kilku osobowości grono najaktywniejszych budowniczych Domu PZKO mocno się skurczyło - spośród 15 zmarło już 11... Dziś zresztą także

teren, gruntownie osuszony i odnowiony zalane pomieszczenia. Niedawno odnowiono okna i uzupełniono, niemałym kosztem, zniszczone wyposażenie.

W Kole nie ma już wprawdzie zespołów, bardzo prężnie pracuje jednak Klub Kobiet. Dobrze układa się współpraca z polską szkołą i z okolicznymi Kołami PZKO, partnerskie stosunki łączą bogumińskie Koło z miejskimi władzami administracyjnymi. Jest to bardzo ważne, bo oprócz polskiej szkoły nie ma już w Nowym Boguminiu innych wysepki polskości. Aby ta PZKO-wska ostoja się jak najdłużej, trzeba ciągle sięgać po nowe pomysły i nowe metody pracy, wystrzegać się stereotypów i łatwin. Nie jest to łatwe, ale konieczne.

O tych i o wielu innych sprawach można będzie porozmawiać na spotkaniu jesiennym, które zarząd MK PZKO w Nowym Boguminiu urządza w najbliższą sobotę 9 bm. właśnie z okazji 25-lecia Domu PZKO. Będzie bogaty program kulturalny i kiermasz książek, przede wszystkim zaś okazja do dyskusji o tym, jak pokierować działalnością tego działającego na zaolziańskich łesach Koła, aby PZKO-wskie lokale pełniły życiem także w następnych latach.

HENRYK SZMEJA
prezes bogumińskiego MK PZKO

LEKTURA Z PRZYMRUŻENIEM OKA (159)

Z. OLECH

Graj, Cyganie...

czyli

Dziewczyna znad Olzy

- Ja mam ciebie zabić? - uśmiechnął się szyderczo książę. - Ja mam z tobą walczyć? Nie walczyłem jeszcze nigdy z człowiekiem pozbawionym honoru. To jest moje ostatnie słowo. Ale jeżeli w duszy twojej tli choć isierka uczciwości, to sam będziesz wiedział, co masz zrobić. Ponieważ ja cię zabić nie chcę, sam wymierz sobie sprawiedliwość. Zmyj własną krwią hańbę z nazwiska Porajskich.

Książę Jerzy podał ramię swej pięknej żonie, która przytuliła się doń z czułością. Uszli załedwie kilka kroków i nagle Vera odwróciła się i błyszczącym wzrokiem spojrzała na twarz Edwarda. W tym wzroku mógł z łatwością wyczytać niewypowiedziane przez nią słowa:

- No, hrabio Edwardzie, i kto z nas w rezultacie zwyciężył? Kto powalony został na obydwa łopatki, ty czy ja? Ha, ha, wszystko to jest absolutnie nieistotne od tego, po czyjej stronie znajduje się prawo. Tylko ten na świecie zwyciężył, kto potrafi lepiej grać komedie.

ROZDZIAŁ 85 Wlema miłość

Andrzej Walczak nie mylił się. Koń, którego zdobył w tak dziwny sposób, niósł go sam do upragnionego celu.

W pewnej chwili wierzchołek przypięszył kroku, co zorientowało Andrzeja, że zbliżali się coraz bardziej do obozu złoczytów. Zdecydował teraz zachować jeszcze większą ostrożność.

Spiesznie zeskokczył z siodła i ująwszy konia mocno za cugle, prowadził go obok siebie.

Musieli teraz przedrzeć się przez gęste zarośla, aż wreszcie dotarli do skalistej drożki, biegnącej między dwiema wysokimi, kamiennymi ścianami. Panoval tu zupełny mrok. W pewnej chwili jednak stało się widno. Skalisty korytarz skończył się.

Walczak znajdował się teraz na krawędzi potężnej skały, połączonej z ławicem innych skal, wznoszących się dookoła. U jego stóp w szerokiej dolinie wrzało życie i panował ruch.

Był to obóz złoczytów. Walczak zobaczył kilkadziesiąt namiotów, a wśród nich uwijających się mężczyźni, kobiety i dzieci.

Aczkolwiek koń zdradzał wielką ochotę ruszenia naprzód wąską, stromą ścieżką, to jednak Andrzej cofnął się wraz z nim z powrotem do skalistego korytarza. Trudno było zaniepokojone zwierzę ułagodzić. Uderzał kopiatami, wierzgał i Walczak co chwilę musiał się uściwiać, aby koń go nie kopnął. Wreszcie uspokoił jakoś wierzchołek, przywiał go do występu skalnego, sam zaś postanowił przekonać się o losie Joanny. Położył się na ziemi i na czworakach począł czuwać się do krawędzi skały. Z tego miejsca mógł niezauważony przez nikogo zaobserwować, co się dzieje w dolinie.

Po środku doliny między namiotami stali opyszałowie na swymy żonami i dziećmi. Walczak ocenił całą bandę mniej więcej na siedemdziesiąt osób. Jeden z bandytów, a był to Hankar, nie mógł teraz rozpoznać zaciekałonych towarzyszy, którzy z zainteresowaniem oglądali jedwabną, białą toaletę Joanny. Kobiety rzucały chwiei spojrzenia na drogę kamienne, połyskujące na asy, ramionach i we włosach dziewczyny.

- Precz! - usłyszał Walczak okrzyk bandyty. - Niech mi się nikt nie waży być dotknąć! Kapitan zapowiedział mi, żeby jej się przypiekam tu jakaś krzywda nie stała. Jutro w nocy przyjdzie tu do nas i zadecyduje o dalszym losie dziewczyny. Do jutra pozostanie ona pod moją opieką.

- Ale trzeba jej przecież zabić! - zakrzyczała jedna z kobiet, wygiągając wychudłe ręce po brylantową kolbę Joanny.

Hankar jednak poczęstował ją takim kulakiem, że upadła na ziemię, później energicznie wziął Joannę i zabrał ją z sobą do jednego z namiotów.

Z tego, co mógł słyszeć, wywnioskował Andrzej, że w ciągu następnych dwunastu godzin może być zupełnie spokojny o życie Joanny. Kim był ów kapitan? Dlaczego nie przebywał razem z bandą? Jakaś tajemnica otaczała tego człowieka, który tylko wydawał rozkazy, będąc pewny skrupulatnego ich spełnienia?

Walczak postanowił pozostać w swej kryjówce tak długo, dopóki noc nie zapadnie, potem zaś wsiąść na konia i udać się z powrotem do miasta po pomoc. Widział, jak powoli światła w obozie przysywały, jak ciemne postacie znikły w namiotach. Bandyci widocznie czuli się tutaj zupełnie bezpieczni, bo nie rozstawili nawet na noc wartowników.

Gdy w obozie wszystko ucichło, zdecydował się wejść do doliny. Czynył to oczywiście z największą ostrożnością, pełzną na brzocho, z wzrokiem utkwionym w namiocie, w którym przed godziną Hankar zniknął z Joanną.

Po pewnym czasie znalazł się już pod namiotem.

Na wszelki wypadek wyjął z kieszeni nóż, otworzył go i wziął w zęby, po czym odsunął płótno namiotu i zajrzał do wnętrza.

To, co ujrzał, omal nie przyprawilo go o omdlenie.

W samym środku namiotu na postaniu ze skór i futer leżała Joanna, ta, którą kochał całym sercem i o której myślał, że utracił ją za zawsze. Najwidoczniej teraz spała, bo twarz jej była zupełnie spokojna i pierś falowała równomiernym oddechem.

W namiocie znajdowała się zupełnie sama, przynajmniej Walczak nigdzie nie mógł dojrzeć ani żywej duszy. Bandyci byli pewni, że i tak nie będzie mogła im stać uciec, bo gdyby nawet chciała przedrzeć się przez góry, padaby z pewnością ofiarą dzikich zwierząt.

Przyczółkał się do postania i pochyliwszy się nad śpiącą dziewczyną, wyszeptał cicho:

- Joanno, Joanno!

Śpiąca drgnęła. Z pierzi jej dobyło się głębokie westchnienie, a głowa przesunęła się na przeciwną stronę.

- Joanno, proszę cię, zbudź się! - szepnął znowu Walczak, pochylając się jeszcze niżej nad ukochaną. - Tylko nie krzyknij, jak mnie poznasz, bo wszyscy ko będzie stracone.

Słowa te zbudziły dziewczynę. Podniosła się wolno i zdziwionym spojrzeniem spojrzała na twarz mężczyzny kłęczącego tuż przy niej.

- Joanno, więc mnie nie poznajesz?

- Walczak, Andrzej Walczak, więc to ty naprawdę?

- Tak, to ja! Przyszedłem tutaj, pokonałem tysiące niebezpieczeństw, przyszedłem, aczkolwiek grozi mi śmierć, gdy mnie ktoś tutaj zobaczy. Chciałem ci jednak kilka słów powiedzieć, chciałem ci zapewnić, że ratunek jest blisko.

- Ratunek? Nie, jestem zgubiona. Ci niedźwiedzi zabijają mnie przecież. - Nie, tymczasem jesteś bezpieczna, słyszałaś przecież, że do jutra nie wyrządzą ci żadnej krzywdy.

(cdn.)

Z HISTORII POLSKICH KLUBÓW SPORTOWYCH

Mistrz igrzysk polonijnych

W tym roku mija 90 lat od otwarcia Polskiego Gimnazjum Realnego w Orlewie. Za patrona placówki obrano jednego z największych poetów Słowiańszczyzny, Juliusza Słowackiego, którego setna rocznica urodzin przypada właśnie na rok 1909.

Od początku istnienia zakładu zamiano o założenie internatu szkolnego. Do realizacji pomysłu przystąpiono w 1910 roku. Powstał wówczas Zarząd Burzy Polskiej w Orlewie zakupił w dwa lata później wespół z Macierzą Szkolną budynek, w którym umieszczono bursę dla ponad 80 uczniów. Pochodzący z powiatów cieszyńskiego, jabłonkowskiego, żywieckiego i frydeckiego gimnazjaliści znaleźli tu mieszkanie i utrzymanie. W bursie tętniło polskie życie - odbywały się przedstawienia, odczyty, uprawiano gry sportowe.

W roku szkolnym 1931-1932 założono przy bursie orlewińskiego gimnazjum Bursacki Klub Sportowy (BKS). Opiekę nad klubem sprawowała Macierza Szkolna poprzez swego kuratora,

siałkarze BKS-u, którzy podczas I Igrzysk Polaków w Zagranicy w 1934 r. w Warszawie sięgnęli po złoty medal. W tym samym roku w rozgrywkach o mistrzostwo Kraju Morawsko-Sięlskiego zajęli 3. miejsce.

Po ukończeniu gimnazjum członkowie BKS-u zasilali szeregi innych polskich klubów sportowych na Zaolziu.

Bursacki Klub Sportowy swoją działalnością wypełniał bardzo ważną misję w wychowaniu młodego pokolenia. Odgrywał niepodległą rolę w rozbudzaniu świadomości narodowej i patriotycznej. Pomimo stosunkowo krótkiej międzywojennej historii zapisał się na stałe w życiu sportowym Polaków na Zaolziu.

Klub ucierpiał w czasie II wojny światowej. Niemcy całkowicie zniszczyli jego inwentarz i sprzęt sportowy.

OTOKAR MATUSZEK
Sucha Górna

UDANA WYCIECZKA KLUBU NAUCZYCIELI EMERYTÓW

Na rubieżach Księstwa Cieszyńskiego

Do tradycji już należą wycieczki Injowawce Klubu Nauczycieli Emerytów. Celem ostatniej było wiedzenie wycieczek tak po względem historycznym, jak i geograficznym okolic Lubli.

Rozpoczęło się przed kościołem ewangelickim w Nawsiu. Wszystkich zachwycił wspaniale odrestaurowany budynek pierwszej nowiej szkoły. Przeznaczony pierwotnie do rozbiórki, uratowany dzięki uporowi ka. seniora Walawka i kilku zapalnych przebieżnych jest dzisiaj chlubą społeczności ewangelickiej; i nie tylko. Niezwykły jest też kościół. Wybudowany w latach 1817-1820 należy do najstarszych na jablońskowskim Podbeskidziu. Mówi o tym piękna XIX-wieczna polszczyzna napis na tablicy pamiątkowej nad głównym wejściem.

Południowo-wschodniej granicy Księstwa Cieszyńskiego strzegły góry i szczyty, za ich sąsiedztwie powstawały osady - dzisiejsze wioski. Do takich należa m.in. Bukowiec i Jaworzynka. Mimo że Bukowiec jest leżącą z dala od ośrodków kultury górną wioską, może pościć się jedną z najstarszych szkół - z 1792 roku. Obecny elejantki budynek niezmiennie nie przypomina dawnej chałupy. Dyrektorka, mgr Wrońska opowiedziała nauczycielom his-

torię szkoły. W budynku mieści się Małe Muzeum Regionalne im. Karola Pięty. Uratowane od zapomnienia przedmioty przypominają dzieciom na co dzień dawno minioną przeszłość i uczą kochać małą zaolziańską ojczyznę.

Granice państwa przekracza autostrada w Bukowcu i cesarska droga wjeżdża na teren gminy Istebna. Krótka wspinaczka pod górę i już „zdołano”. Ochodziła. Widoczność była taka, że z jej wierzchołka dojrzeć można było wyłaniającą się z chmur Łysą Górę, w dolinie zaś bieleły się i czerwienili domy Istebny, Jaworzynki i Koniakowa. Na terenie Jaworzynki schodzi się granice trzech państw - Rzeczypospolitej Polskiej, Republiki Czeskiej i Republiki Słowackiej, punktu styczni znajduje się na tzw. Trzykaku. Robimy kilkadziesiąt pod granicznymi słupami i obecność w tym niezwykłym miejscu jest udokumentowana. Wycieczka może ruszyć dalej.

Również pod względem geograficznym Istebna jest niezwykła. Przez gminę przebiega europejski dział wodny, Olza z dopływami należy do zlewiska Morza Bałtyckiego, zaś Czadaczka i Krzeliska do Morza Czarnego.

Wiele zmieniło się w Beskidach. „Gorole” nie chcą pozostać w tyle, więc

Wycieczka zakończyła się w Nawsiu. Warto było pojechać, warto było usłyszeć, warto było zobaczyć. Organizatorzy wycieczki, Adamowi Kiedronowi należą się szczerze podziękowania.
HALINA PAWERA
Karwin-Miszor

Przez Huascarán na ośmiotysięcznik

(Dokończenie z sobotniego nr „GL”)

Atak na szczyt

Zastanawiam się, po co było Chrzęszczowi zdobywać Huascarán? Przecież swoją wysokością nie dorównuje on nie tylko Makalu II, ale nawet jego rekordowi życiowemu, który wynosił od dwóch lat 7300 metrów. Tak więc o poprawieniu rekordu życiowego mowy być nie mogło. Czy to nie strata czasu? Pan Wiesław ma na to odpowiedź: „Zdecydowałem się tym razem na górę niższą z kilku powodów. Raz, że jest to góra znana, po wtóre, że jest to góra ładna, a po trzecie, że leży w całkiem mi obcym regionie świata. Chciało się po prostu zobaczyć coś innego niż widzi się w Himalajach i w Europie, a także sprawdzić, jak też się człowiek będzie czuł i poruszał w terenie, nie znając języka tubylców i miejscowych warunków... Angielski jest w Peru raczej nieprzydatny. Funkcjonuje tam w zasadzie tylko peruwiańska odmiana hiszpańskiego z domieszką lokalnych gwiarów indyjskich”.

Jadąc więc pod Huascarán do miejscowości Muscho. Tam ponownie wynajmą auto, które wynosi ich płaską na wysokość 4200 m. Stamtąd zaś już z całym ekwipunkiem na plecach docierają na poziom 4800 m, gdzie rozlokowana jest base Campo Morena. Wypływają się do woli i najszybciej w doskonałej formie prą dalej pod górę. Bez kłopotów osiągną wysokość 5400, gdzie zakładają obóz nr 1. „W tym miejscu leżał już śnieg, ale mroź w nocy nie schodził poniżej 10 stopni. Było więc całkiem przyjemnie - chwali sobie warunki atmosferyczne na stołu nasz alpinista. - W ogóle przez wszystkich pięć dni, podczas których zmierzaliśmy się z Huascarán, mieliśmy szczęście do pogody. Cały czas niebo było bezchmurne. Niemniej nie chętnie przyznaję, że panowało tam ciepło, które penetrowały te góry przed nami i które przebiegały po nas, nie miały łatwego życia. Na przecinała deszcz i śnieg dawał im nie wie zaskak... Następny poranne i forma w dalszym ciągu jak dżungla. Głowa nie boli. Agony dopinają. Wychodzimy na wysokość 6100 m, gdzie robimy obóz nr 2... Nieistniejąca zdekompensowana. W trakcie podchodzenia do zawrócenia zmuszony zostaje Radek Winkler, którego zaczęło brakować tchu. Jego organizm utracił w tym momencie zdolność dostosowywania się do rosnącej wysokości...”

Budują więc „dwójkę” i bardzo wczesnie kładą się do snu. Ponoć jeszcze czwartej po południu nie było. Zdecydowali się bowiem na wczesną pobudkę, aby „ewentualnie już za pierwszym podejściem osiągnąć wierzchołek”. Powinno się to udać, jeżeli szczęście i pogoda nadal pozostaną po ich stronie. „Obudziliśmy się o trzeciej nad ranem. Pogoda super, księżyc w pełni. Idealnie odpowiedni nasz drogę - cieszy się jeszcze teraz Wiesław Chrzęszcz. - „Pomysł w miarę szybki, aby spełnić plan maksymalny, czyli stanąć na szczycie Huascarán bez konieczności zakładania trzeciego biwaku. Mammy do pokonania różnicę poziomów 668 metrów”.

Po dwugodzinnej marszu teren nagle zaczął stawać się szorstkim. Wspinanie od czasu do czasu miało do pokonania sześć dziesięciostopniowej podcięcia w lodzie. Docierają do miejsca, które na stokach ruchu lodowca przypomina labirynt. Nie wiedzą, który obrać kierunek. Po jednej i drugiej stronie szczyt, albo zbroć tak straszną, że w sposób klasyczny nie do przejścia.



▲ Na szczycie Huascarán: Wiesław Chrzęszcz i Milan Pęgiński.
Fot. z archiwum alpinistów

Błądzą około dwóch godzin. „Trzeci z kolegów schodzi w dół, ponieważ zaczynał już marznąć nogi. Zabiera się z Australiami i Francuzami, którzy akurat wracali ze szczytu... A my wreszcie pokonujemy niezwykle skomplikowany labirynt lodowy i odnajdujemy drogę do góry. Ostatnie metry są bardzo uciążliwe ze względu na ostre ślisko. Z jednej strony cięższe się wypada z pięknej pogody, z drugiej zaś martwimy się o nasze zdrowie. Nie można odosłonić kawałka ciała, bo by się spaliło na popiół. Pomimo mrozu czujemy się jak w mikroklimacie. Fragmenty rzawy, których nie zdolają przykryć gogle, kłapią na nosie czy szalik. należy koniecznie postarować grubą warstwą kremu o ochronnym fakturze nie mniejszym niż 20...”

Około godziny jedenastej stają na wierzchołku! Zmierzili się na nim całą ósmką. Zabawili tam do południa. Zdeżyli w tym czasie trochę odśnieżyć, wykonali parę zdjęć i naciężyli się tym osiągnięciem, a także... czymś ponadto: „Myślę, że każdy alpinista najbardziej cieszy się na szczytach z tego, że nie musi już wspinąć się wyżej. Bo ostatnie metry na takiej wysokości wyglądają jak rap: kroków i odpoczynek, pięć kroków i odpoczynek... I tak do znużenia. A jeśli trzeba jeszcze od czasu do czasu podciągnąć się czerkaniem, to człowiek sapie naszym lokomotywą...”

Herbata i słasone owoce

Ciekawi mnie, co jada taki alpinista, na przykład w dniu ataku na wierzchołek Huascarán. Dowiaduję się, że „o trzeciej nad ranem na takiej wysokości raczej trudno marzyć o jeściznicach na boczku, świeżej bułeczce z masłem i gorącej herbatce”. Choć niezaprzeczalnie tak, bo akurat herbata była gorąca. „Ugotowaliśmy ją po przedniego dnia i trzymaliśmy w termosie” - prostej zdobywca Huascarán. „Herbatkę zagotowaliśmy słasnymi owocami - rodzynkami, morelami i innymi - pieczkami”. Na kielbasę człowiek nie ma ochoty... Dobra by była tłusta zupa, ale kto by się zajmował jej przyrządzeniem. W drodze posilamy się tym słasnym. Tyle, że uzupełniamy to owocami menu peruwiańskich i botanikami. Musi. Kieda kieszek jest tym wypchanym. No i termos z herbatą naturalnie musi być pod ręką”.

Choć dobry fart zaoszczędził im robizjania trzeciego biwaku, byli przygotowani na taką ewentualność. Chrzęszcz miał w plecaku kurtkę puchową i ortopedyczną płaszczyk biwakowy.

Wyjaśnił mi, że choć nazywa się płaszczyk, to nie to właściwie worek. Nie buduje się więc z niego namiotu, ale po prostu „włazi się do środka, aby przetrzymać noc. Niemniej jednak, gdyby porządnie zawieszono, to niewiele na pomoże. W każdym razie lepać to nie musi”. Poza tym każdy z tej dziesiątki uczestników udanego ataku na szczyt wyposażony był w specjalne folie biwakowe, które po złożeniu są wielkości chustki do nosa. Ale jak się je rozwinie, to można w nich chłopa zapakować”. Z jednej strony folia jest koloru srebrnego, po drugiej lśni złotem. Strony dobiera się w zależności od tego, czy trzeba się chronić przed słońcem czy natomiast przed mrozem. Jak by to kogo interesowało, to powtarzam za człowiekiem, który już wielokrotnie korzystał z pomocy folii. Srebro skutecznie odbija promienie słoneczne, złoto zaś lepiej je pochłania.

Do „dwójki” wrócili przed drugą po południu. I wbrew logice nie zatrzymali się w niej na noc. „Ja i Milan chętnie zostalibyśmy tam do następnego dnia, ale reszta grupy ciągnęła w dół. Do kukułki. Spokolnowaliśmy więc obóz i koniecznie schodziliśmy. Tak więc nie spędziliśmy już w „jedynce”...”

Jak uccili swój sukces?

„Na świętowanie wyznaczaliśmy sobie czas o seniorzy Rusuli”. - Lako-

aliczna odpowiedź nie pozostawia cienia wątpliwości, że na stokach wysoch gór alpinistów nie w głowie balans. Co też, zera mnie ciekawość, na takie okazje podaje seniora Rusula? - „Nazywają to rumem, chociaż nie to nie ma wspólnego z naszym - tuzemkami”. Po prostu górzala pedzona z trzciną cukrową. Pije się też tam pisco - alkohol uzyskany ze sfermentowanego kaktusa, czyli miejscowa odmiana meksykańskiej tequili”.

Noc w obozie nr 1 przebiegła spokojnie. Bo i nie za zimno było, i nastroj wszystkim dopisywał. Choć zadowolone zakłócało w pewnym sensie dziwne uczucie niedowierzania, że tak łatwo im poszło. Przecież na początku zakładali, że może przyjdzie im spędzić na stołu Huascarán nawet ze dwa tygodnie, a tymczasem udało im się pokonać tę górę zaledwie w kilka dni. Czyżby za tak łatwą ona była? Wrócić jednak autentycznie przeszło ich gryźć: „Lepiej to niż miałby nas spać pech, jak na Makalu II, gdzie namęczyliśmy się potwornie, a sukcesu nie było”.

Wyjeżdżali więc Chrzęszcz i Pęgiński w namiocie, gotowali zupki, herbatki. Pozwolił sobie nawet na „małe ryzyko”, wypijając po kubku kawy. Dlaczego ryzyko? Bo podobno podczas wspinaczki w zeszłości kawy się nie pije, gdyż może to zachwiać ciśnieniem tętniczym alpinisty... I przy tej kawie właśnie, pitej na wysokości 5400 metrów, zaczęli snuć plany na przyszłość... No i co? W pierwszym odruchu pan Wiesław nie chce zdradzić, co sobie wyobrażają. Ale w końcu daje się wygadać: „Następna nasza wyprawa postanowiliśmy skierować ponownie na wschód. W góry, w których będziemy mieli szansę poprawić własne rekordy wysokości. Mnie marzy się któryś z ośmiotysięczników...”

Cusco i Machu Picchu

Po miesiącu spędzonym w górach Chrzęszcz z Pęgińskim zostają w Peru sami, jako że reszta uczestników wyprawy natychmiast wraca do Czech.

Samolot ich dwójkę odlataje z Limy dopiero za dwa tygodnie. Wybierają się więc na wycieczkę turystyczną po Peru i Boliwii. „Podróżuje się tam fantastycznie, bo tanio i wygodnie luksusowymi autobusami, wyposażonymi

w klimatyzacji, ładnie i solidnie”. Chwali sobie też cząstkę polskiego w nim pan Wiesław. - „Przez kilka dni raz po raz podaje do stołu Węgry, raz rezultatem ogromnej kulinarności na rynku przegrywających, raz cieniem 700 km kowalstwa, w cieniu na nasze pieniądze. Miałam Zamówienie biletu na lotnisko, a nowi dla potencjalnego pasażera mogą go problem...”

W czeskiej ambasadzie w Limie podjęli pozostawienie tam w drodze część gotówki, zostawili dokumenty i ruszyli w świat... Zwrócił Ci starszą siostrę paniasta leśnicza (z kół inkańskich nie pozostało im już hiszpański chrześcijański spustoszenia), pływali po jeziorze (odwiedziliśmy przy okazji wszystkie wyspy trawne), w kilka dni do Boliwii (zwrócił Ci Paz - najwyższą polską w świecie; biegała do przodu, nie było w niej widać niż w Peru, w Ameryce Północy, różnica poziomów dotąd a warstwa majętna kulinarności w oczy nie w Nipale; zabrał nas w obu tych krajach masywnymi w kamienistych kulopodłożach i białym gotowym do straż - nie dobiec, czy czuć się bezczepnie, że też bać się o życie, bo w każdej chwili może ruszyć lawina spustoszenia kół”). Najbardziej cieszę się faktem, że dane mu było dotrzeć do tego w dżungli - zbudowania parku, a dzień martwego - mian, Machu Picchu...”

Ameryka Południowa to nieskończoność. Dlatego jeszcze w Limie postanowiliśmy go przemierzyć. Mnie Ognistej przez Patagonię po Boliwii, gdzie aż promiennie nas wita, aby go zdobyć, wznoszący się na ośmiotysięcznik. - Toa, jakie to powołanie, zostały te słone, pięknie ufać, że za sprawą alpinisty i polskiego, Wiesław Chrzęszcz, „Ola Lala” zamieścił jeszcze niejedną ciekawą, portaż z ekstremalnych wycieczek...

KAZIMIERZ SANTO

PRZEBUDZENIE POD SKALPEM

To tniemy tego grubasa?

Jeden pacjent na tryzsto „bodzi się” na stole operacyjnym. Tak szokujące dane ujawnia amerykańska organizacja AWARE - zrzęszająca osoby poszkodowane przez anestezyjologów.

Na szczyście nie jest to przebudzenie zupełne. Operowani odczuwają jedynie część świadomości, czasem odbierają bodźce słuchowe, czasem wzrokowe. W jednym przypadku na 2-3 tysiące odzwierają ból, albo - co zapamiętują jako jeszcze większy koszmarny - dźwięk urządzeń chirurgicznych. W internecie można znaleźć relacje ludzi, którzy z powodu błędów anestezyjologów mogli obserwować własną operację.

Wyjątkowo nieprzyjemne doznania wywołuje skalpel, którym chirurg rozciąga ciało pacjenta. Jednym kożym się ono z rozpalaniem kurczaków, innym z piętnowaniem rozpalaniem żelazem. Równie niebezpieczne jest pilowanie kości. Wzrasy działy się w tym wrodzonym mózgu, że bardzo się bał, miał

wrażenie przeżywania na jawie koszmarnego snu. Powieźaż znieczulenie częściowo działało, nie mogli jednak krzyczeć, poruszyć się, czy choćby mrugnąć oczami. Obserwanci, lecz świadomi, patrzyli, jak wypływa z nich krew, jak lekarze wkładają ręce do ich wnętrza... Zdaniem psychologów, od takich wspomnień nie można uwolnić się nigdy.

Statki tych przeżyć są tym poważniejsze, im bardziej nieścisłobnie rozmowy prowadziły chirurdzy przy stole operacyjnym. Kobiety szczególnie boleśnie przeżywają komentarze dotyczące ich urody, jakości skóry, tuszy, prawdziwy szok wywołują uwagi typu „jaka piękna wątroba”, „mimo to grube łono...” Mężczyźni najbardziej zapamiętują uwagi dotyczące stanu ich zdrowia i perspektyw wyleczenia. Z materiałów AWARE wynika, że w USA odnotowano kilka tysięcy przypadków śpiączki lub nerwicy, wywołanej przez anestezyjologów.

moje operacyjnym słowo „To będzie dzieciną sprawą”. Zdróżu to dla tego go spokoju, nie szanuje się żadne. Jest mniejszy, jeśli zespół chirurgów koncentrował się wyłącznie na tym, ograniczając rozmowy do ludzkiej uwagi i komend.

AWARE zapowiada, że już wkrótce zacznie kierować do szpitali powrót pacjentów niechających anestezyjologów. Wraz było to bardzo trudne, gdyż zdecydowanie im nieścisłobnie wrodzenia im wiary i przytomności. Jego odpowiedź nie została wyrażona. W amerykańskich szpitalach powrót się już jednak uzyskuje, choć to co precyzyjnie rejestrują szpitale mogło. Użytkownicy z nich wydobyli białe jakżeś bodźce. Jeśli anestezyjolog nie zareaguje na objawy, nie ma szans na przebudzenie, przed tym będzie błąd czasu.

KONIEC IRAŃSKIEJ ODWILŻY

Kilka miesięcy temu iracki student demonstrował w obozie wolności słowa. Dziś zabójczy uniwersytecka wylega na ulice Teheranu, tym razem po to, by śpiewać ukarańską śmiercią autorów tekstu znanego na bludnierycy.

Kilka miesięcy temu decyzja Iranu o zamknięciu jednej gazety, która odzwierciedlała się podawać nieco więcej prawdy o tym, co dzieje się w kraju, skłoniła kilkadziesiąt tysięcy ludzi do wyjścia na ulice. Dziś zamyka się już trzecie (i ostatnie) redakcyjne próbujące zachować a śrubą samodzielną, a w jej obronie nie demonstruje nikt.

Kilka miesięcy temu przywódca Chetani był bohaterem zgromadzeń młodych i wielką nadzieją irackich młodych o wyrażeniu się z mordowania

ucieczki młodych. Dziś młodość w tyż dniach również Chetani, który praktycznie przestał wyrażać publicznie, a jest to, mówi jeryzkiem fundamentalistów.

Iracka „odwila” skończyła się. Wzrósłoby wskazywać na to, że wracają czasy terroru. Mimo wcześniejszych

zanych książek, korytarze z Internetu, zainstalowane anteny satelitarne... Bełkotowe skrzydło młodych, skupione wokół ajatollaha Ali Akbara Chamenei odżyło kontrolę nad sytuacją.

Wywołanie dowodzi tego charakter ostatniej demonstracji w Teheranie. Kil-

Zabić bluźnierców!

obietnic, władze dokonują arazjowski studentów uczestniczących w wolnościowych manifestacjach. Strachyły wolności wyrażają karę własnymi metodami - będąc do nieprzytomności przeciwników dyktatury. Niki ich nie ściga, policja śledzi ich wyłącznie ze złością nieprawnymi. Po odem do sprężki może być wyszło - posiadanie zaka-

ła tysięcy osób domagalo się od policji wydymać pracy i przykładać okrutne uderzenia „długimowocny” smaki teatralnej. Oczywiście niki tego dzieła nie wyszła na zewnątrz, teatr jest dla młodych tworząc zbyt podejrzany, by gościć się z jego istnieniem. Niebezpieczne Alchimy i reżim ajatollahów przedstawia się do podważenia drak-

skiej cenzurze. Tekst, który wywołał zamieszanie, został jedynie wydrukowany w półgłębokim bulwersnym studencie. Większość uczestników demonstracji - co jest typową cechą ustrojów totalitarnych - nigdy go nie widziała ani nie czytała. Nie przekazywała im to jednak w domaganiu się natchnionym egzemplarzem autorów, najlepiej w typowej dla irackiej rewolucji - przez powieszenie w efektywnym miejscu, na przykład na dźwigu budowlany w centrum miasta.

Treść szkła sprawała się do wątpliwości młodego irackiego, który wygłosił do dziadków Strachów Rewolucji, ale z czasem stracił wiarę w sens walki i podziwiania. Byłymi rozstrzelanymi dzieł się z młodym - dymnającym immanem i następcą proroka Alego (złota Mahometa) Zgodnie z wizerunkiem trydów,

młodzi już ostatni z wiary ich religii który powrócił na Ziemie. Ale za go nie po to, by rozważać a młodość. Młodość autorów tekstu znanego na bludnierycy i bluźnierców. Młodość wry znacząco nie boją się bluźnić, i zwępienia wiarych w głoszących ich werych islamu, odzili ich błogosławieństwa manifestacji. Wyrzyskają j przy okazji do walki i zwycięstwa. W tymże zaleźli się bluźnić i magający się wyznaczyć z nęgi bluźnierczych manifestacji. Młodość bluźniercy i można przypuścić, że wrocie rezerw edukacji i bluźniercy wrocie rezerw powody. Należy się na rynku zgromadzenia irackich młodych się przedzwieć.

ANDRZEJ MIKORIE

POLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY

WTOREK 5 PAŹDZIERNIKA

TVP 1:

- 6.00 Kawa czy herbata
- 7.40 „Pan Złota Rączka” (s.)
- 8.05 Giełda
- 8.15 Krawiec przedmiotem 27
- 8.30 Wiadomości, prognoza pogody
- 8.45 „Alf” (s. anim.)
- 9.10 Mama i ja (film anim.)
- 9.20 Damskie przedłożenie
- 9.35 „Młagros” (s.)
- 10.50 Dom pełen zwierząt
- 11.10 „Wolbit Pacyfika z Michałem Palcem” (s. dok.)
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Agrobiznes
- 12.35 To łupie
- 12.45 M-3 (mag.)
- 13.15 „Głazę Rykoze Kaser” (film dok.)
- 14.00 Tajemnice wstąpienia
- 14.15 „Saga Rodu Ganeza” (s.)
- 14.30 Cuda
- 15.00 Wiadomości
- 15.10 360 stopni dookoła ciasta: Nasze zęby
- 15.35 „Po prostu tydzień” (s.)
- 16.05 Raj
- 16.30 Teleexpress Junior
- 16.35 Rower Blazja (dla młodzieży)
- 17.00 Teleexpress
- 17.25 „Klan” (s.)
- 17.50 Gole Jedyk
- 18.05 „Moda na sukces” (s.)
- 18.30 Studio 2000
- 18.40 Pępek tygodnia
- 19.00 Wycieczka „Witaj, Franku!”
- 19.30 Wiadomości, sport, pogoda
- 20.10 „JAG Wiosnowe Buro Słodkie” (s.)
- 21.00 Fliss: Wiadomości
- 21.05 „Dziś i jutro” (film dok.)
- 22.00 Forum (pr. publicyst.)
- 22.45 Monitor, wiadomości
- 23.30 „Męska sprawa” (reportaż)
- 23.50 Zewródcy: „Kobieta z województwa” (film francuski)
- 2.10 Alabastro: kina. Melodramat

TVP 2:

- 7.30 Dziennik krajowy
- 8.00 Program lokalny
- 8.30 „Złotytopiel” (teleserial)
- 9.00 „Dobry z złepięty wrogi” (s.)
- 10.00 Świat kobiet
- 10.30 „Wyprowadź profesora Gąbki” (s. anim.)
- 10.45 „Przygodki kłosa wrobia Cwirka” (s. anim.)
- 10.45 „Misyrcy i Hovarski” (s. anim.)
- 11.00 „Złote marzenia” (s.)
- 11.05 Familiada (teleturniej)
- 12.30 „Podróż do Niemiec” (s. dok.)
- 12.50 Dziennik krajowy
- 13.10 Bezsilna wyspa
- 14.05 „Przygody Skąpczego w Buzawini” (s. animowany)
- 14.30 Krywosława 13-latków (teleturniej)
- 15.00 „Niezwydły dół” (s.)
- 15.30 Krywosława 13-latków (teleturniej)
- 16.00 Panorama
- 16.10 „Jch pęciorno” (s.)
- 17.00 Wokale Stródy
- 17.30 Program lokalny
- 18.30 Panorama
- 18.55 Vi banque (teleturniej)
- 19.20 Dwójka
- 19.30 Będz mistrzem
- 20.00 Sport bez barier: Polska-Włochy
- 21.00 Panorama, prognoza pogody
- 21.25 Sport-telegram
- 21.40 „Sędzią Dwieściecia Jezus” (s.)
- 22.10 Wiosna z Jagielkami
- 22.45 „Malczyk X” (film USA)

TV KATOWICE:

- 7.00 „Kupina Sen” (s. anim.)
- 7.30 „Pica, kot i...” (s. anim.)
- 7.35 „Złotytopiel” (s. anim.)
- 8.00 Sport lokalny
- 8.30 Sport na żywo: 8.45 „To jest ten!” (rep.)
- 9.00 „Seniors” (s.)
- 10.00 Białych (mag.)
- 10.30 „Kosmiczna wyprawa” (s. dok.)
- 11.15 TV encyklopedia multimedialna
- 11.30 Robinsonowie
- 11.50 Ziemniaki
- 12.30 Dwie strony obrazu
- 12.30 Razy dzieci, czyli Pajdokrak
- 13.00 Ja, Ty, My w drodze do dorosłości
- 14.00 Pano ciępres
- 14.30 „Kropki maluchy” (s.)
- 15.00 Zaczarowany świat
- 15.30 „Dziękuję Bogu” (s. anim.)
- 16.00 Zrob to sam
- 16.15 Złobienka
- 16.30 Fliss: Alkunołki
- 16.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 17.00 Portrety mami i firm
- 18.00 Alkunołki
- 18.30 Fliss: Alkunołki
- 18.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 19.00 Portrety mami i firm
- 19.30 Fliss: Alkunołki
- 19.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 20.00 Portrety mami i firm
- 20.30 Fliss: Alkunołki
- 20.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 21.00 Portrety mami i firm
- 21.30 Fliss: Alkunołki
- 21.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 22.00 Portrety mami i firm
- 22.30 Fliss: Alkunołki
- 22.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 23.00 Portrety mami i firm
- 23.30 Fliss: Alkunołki
- 23.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 24.00 Portrety mami i firm
- 24.30 Fliss: Alkunołki
- 24.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 25.00 Portrety mami i firm
- 25.30 Fliss: Alkunołki
- 25.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 26.00 Portrety mami i firm
- 26.30 Fliss: Alkunołki
- 26.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 27.00 Portrety mami i firm
- 27.30 Fliss: Alkunołki
- 27.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 28.00 Portrety mami i firm
- 28.30 Fliss: Alkunołki
- 28.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 29.00 Portrety mami i firm
- 29.30 Fliss: Alkunołki
- 29.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 30.00 Portrety mami i firm
- 30.30 Fliss: Alkunołki
- 30.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 31.00 Portrety mami i firm
- 31.30 Fliss: Alkunołki
- 31.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 32.00 Portrety mami i firm
- 32.30 Fliss: Alkunołki
- 32.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 33.00 Portrety mami i firm
- 33.30 Fliss: Alkunołki
- 33.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 34.00 Portrety mami i firm
- 34.30 Fliss: Alkunołki
- 34.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 35.00 Portrety mami i firm
- 35.30 Fliss: Alkunołki
- 35.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 36.00 Portrety mami i firm
- 36.30 Fliss: Alkunołki
- 36.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 37.00 Portrety mami i firm
- 37.30 Fliss: Alkunołki
- 37.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 38.00 Portrety mami i firm
- 38.30 Fliss: Alkunołki
- 38.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 39.00 Portrety mami i firm
- 39.30 Fliss: Alkunołki
- 39.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 40.00 Portrety mami i firm
- 40.30 Fliss: Alkunołki
- 40.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 41.00 Portrety mami i firm
- 41.30 Fliss: Alkunołki
- 41.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 42.00 Portrety mami i firm
- 42.30 Fliss: Alkunołki
- 42.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 43.00 Portrety mami i firm
- 43.30 Fliss: Alkunołki
- 43.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 44.00 Portrety mami i firm
- 44.30 Fliss: Alkunołki
- 44.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 45.00 Portrety mami i firm
- 45.30 Fliss: Alkunołki
- 45.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 46.00 Portrety mami i firm
- 46.30 Fliss: Alkunołki
- 46.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 47.00 Portrety mami i firm
- 47.30 Fliss: Alkunołki
- 47.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 48.00 Portrety mami i firm
- 48.30 Fliss: Alkunołki
- 48.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 49.00 Portrety mami i firm
- 49.30 Fliss: Alkunołki
- 49.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 50.00 Portrety mami i firm
- 50.30 Fliss: Alkunołki
- 50.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 51.00 Portrety mami i firm
- 51.30 Fliss: Alkunołki
- 51.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 52.00 Portrety mami i firm
- 52.30 Fliss: Alkunołki
- 52.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 53.00 Portrety mami i firm
- 53.30 Fliss: Alkunołki
- 53.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 54.00 Portrety mami i firm
- 54.30 Fliss: Alkunołki
- 54.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 55.00 Portrety mami i firm
- 55.30 Fliss: Alkunołki
- 55.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 56.00 Portrety mami i firm
- 56.30 Fliss: Alkunołki
- 56.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 57.00 Portrety mami i firm
- 57.30 Fliss: Alkunołki
- 57.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 58.00 Portrety mami i firm
- 58.30 Fliss: Alkunołki
- 58.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 59.00 Portrety mami i firm
- 59.30 Fliss: Alkunołki
- 59.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 60.00 Portrety mami i firm
- 60.30 Fliss: Alkunołki
- 60.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 61.00 Portrety mami i firm
- 61.30 Fliss: Alkunołki
- 61.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 62.00 Portrety mami i firm
- 62.30 Fliss: Alkunołki
- 62.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 63.00 Portrety mami i firm
- 63.30 Fliss: Alkunołki
- 63.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 64.00 Portrety mami i firm
- 64.30 Fliss: Alkunołki
- 64.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 65.00 Portrety mami i firm
- 65.30 Fliss: Alkunołki
- 65.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 66.00 Portrety mami i firm
- 66.30 Fliss: Alkunołki
- 66.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 67.00 Portrety mami i firm
- 67.30 Fliss: Alkunołki
- 67.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 68.00 Portrety mami i firm
- 68.30 Fliss: Alkunołki
- 68.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 69.00 Portrety mami i firm
- 69.30 Fliss: Alkunołki
- 69.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 70.00 Portrety mami i firm
- 70.30 Fliss: Alkunołki
- 70.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 71.00 Portrety mami i firm
- 71.30 Fliss: Alkunołki
- 71.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 72.00 Portrety mami i firm
- 72.30 Fliss: Alkunołki
- 72.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 73.00 Portrety mami i firm
- 73.30 Fliss: Alkunołki
- 73.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 74.00 Portrety mami i firm
- 74.30 Fliss: Alkunołki
- 74.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 75.00 Portrety mami i firm
- 75.30 Fliss: Alkunołki
- 75.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 76.00 Portrety mami i firm
- 76.30 Fliss: Alkunołki
- 76.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 77.00 Portrety mami i firm
- 77.30 Fliss: Alkunołki
- 77.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 78.00 Portrety mami i firm
- 78.30 Fliss: Alkunołki
- 78.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 79.00 Portrety mami i firm
- 79.30 Fliss: Alkunołki
- 79.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 80.00 Portrety mami i firm
- 80.30 Fliss: Alkunołki
- 80.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 81.00 Portrety mami i firm
- 81.30 Fliss: Alkunołki
- 81.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 82.00 Portrety mami i firm
- 82.30 Fliss: Alkunołki
- 82.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 83.00 Portrety mami i firm
- 83.30 Fliss: Alkunołki
- 83.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 84.00 Portrety mami i firm
- 84.30 Fliss: Alkunołki
- 84.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 85.00 Portrety mami i firm
- 85.30 Fliss: Alkunołki
- 85.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 86.00 Portrety mami i firm
- 86.30 Fliss: Alkunołki
- 86.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 87.00 Portrety mami i firm
- 87.30 Fliss: Alkunołki
- 87.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 88.00 Portrety mami i firm
- 88.30 Fliss: Alkunołki
- 88.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 89.00 Portrety mami i firm
- 89.30 Fliss: Alkunołki
- 89.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 90.00 Portrety mami i firm
- 90.30 Fliss: Alkunołki
- 90.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 91.00 Portrety mami i firm
- 91.30 Fliss: Alkunołki
- 91.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 92.00 Portrety mami i firm
- 92.30 Fliss: Alkunołki
- 92.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 93.00 Portrety mami i firm
- 93.30 Fliss: Alkunołki
- 93.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 94.00 Portrety mami i firm
- 94.30 Fliss: Alkunołki
- 94.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 95.00 Portrety mami i firm
- 95.30 Fliss: Alkunołki
- 95.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 96.00 Portrety mami i firm
- 96.30 Fliss: Alkunołki
- 96.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 97.00 Portrety mami i firm
- 97.30 Fliss: Alkunołki
- 97.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 98.00 Portrety mami i firm
- 98.30 Fliss: Alkunołki
- 98.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 99.00 Portrety mami i firm
- 99.30 Fliss: Alkunołki
- 99.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 100.00 Portrety mami i firm
- 100.30 Fliss: Alkunołki
- 100.35 „Chłopcy z chłm” (s.)

POLSAT 1:

- 6.00 Prowiant na życie
- 7.00 „Świat według Bondy” (s.)
- 7.30 Polityczne graffiti
- 7.35 „Bum” (s. anim.)
- 8.00 „Czarna dziewczyna z Kucy” (s. anim.)
- 8.30 „Taran” (s.)
- 9.00 „Allo, allo” (s.)
- 9.30 „Paloma” (s.)
- 10.15 Real TV
- 10.30 „Jana, wojownicza księżniczka” (s.)
- 11.30 „Mortal Kombar” (s.)
- 12.30 „Idź na całość (row)”
- 13.30 „Świat według Kiepskich” (s.)
- 14.00 Oskar
- 14.30 4x4 (mag. motor.)
- 15.00 „Bum” (s. anim.)
- 15.30 Informacje
- 15.45 „Po prostu miłość” (s.)
- 16.45 „Regen” (s.)
- 17.35 „Legenda kung-fu” (s.)
- 18.30 Super Express TV
- 18.55 „Paloma” (s.)
- 19.00 „Młode łowcy” (s.)
- 20.00 „Wachdajcie się!” (film USA)
- 20.50 „Leczenie Loto”
- 21.30 Biuro Słodkie (mag. krym.)
- 23.05 Informacje i biznes
- 23.25 Polityczne graffiti
- 23.40 Bumerang
- 0.10 Super Express TV
- 0.25 „Nikita” (s.)

TVP 1:

- 6.00 Kawa czy herbata
- 7.40 „Pan Złota Rączka” (s.)
- 8.05 Giełda
- 8.15 Krawiec przedmiotem 27
- 8.30 Wiadomości, prognoza pogody
- 8.45 „Przygodki kłosa wrobia Cwirka” (s. anim.)
- 9.05 Mama i ja (film anim.)
- 9.25 Damskie przedłożenie
- 9.50 Porozumienie o dzieciach
- 10.00 „Młagros” (s.)
- 11.00 Program edukacyjny
- 11.10 „Opowieści niostry Wendy o malarstwie” (s. dok.)
- 11.45 Z Polski rodem
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Agrobiznes
- 12.35 To łupie
- 12.45 M-3 (mag.)
- 13.15 „Głazę Rykoze Kaser” (film dok.)
- 14.00 Tajemnice wstąpienia
- 14.15 „Saga Rodu Ganeza” (s.)
- 14.30 Cuda
- 15.00 Wiadomości
- 15.10 360 stopni dookoła ciasta: Nasze zęby
- 15.35 „Po prostu tydzień” (s.)
- 16.05 Raj
- 16.30 Teleexpress Junior
- 16.35 Rower Blazja (dla młodzieży)
- 17.00 Teleexpress
- 17.25 „Klan” (s.)
- 17.50 Gole Jedyk
- 18.05 „Moda na sukces” (s.)
- 18.30 Studio 2000
- 18.40 Pępek tygodnia
- 19.00 Wycieczka „Witaj, Franku!”
- 19.30 Wiadomości, sport, pogoda
- 20.10 „JAG Wiosnowe Buro Słodkie” (s.)
- 21.00 Fliss: Wiadomości
- 21.05 „Dziś i jutro” (film dok.)
- 22.00 Forum (pr. publicyst.)
- 22.45 Monitor, wiadomości
- 23.30 „Męska sprawa” (reportaż)
- 23.50 Zewródcy: „Kobieta z województwa” (film francuski)
- 2.10 Alabastro: kina. Melodramat

TVP 2:

- 7.30 Dziennik krajowy
- 8.00 Program lokalny
- 8.30 „Złotytopiel” (teleserial)
- 9.00 „Dobry z złepięty wrogi” (s.)
- 10.00 Świat kobiet
- 10.30 „Wyprowadź profesora Gąbki” (s. anim.)
- 10.45 „Przygodki kłosa wrobia Cwirka” (s. anim.)
- 10.45 „Misyrcy i Hovarski” (s. anim.)
- 11.00 „Złote marzenia” (s.)
- 11.05 Familiada (teleturniej)
- 12.30 „Podróż do Niemiec” (s. dok.)
- 12.50 Dziennik krajowy
- 13.10 Bezsilna wyspa
- 14.05 „Przygody Skąpczego w Buzawini” (s. animowany)
- 14.30 Krywosława 13-latków (teleturniej)
- 15.00 „Niezwydły dół” (s.)
- 15.30 Krywosława 13-latków (teleturniej)
- 16.00 Panorama
- 16.10 „Jch pęciorno” (s.)
- 17.00 Wokale Stródy
- 17.30 Program lokalny
- 18.30 Panorama
- 18.55 Vi banque (teleturniej)
- 19.20 Dwójka
- 19.30 Będz mistrzem
- 20.00 Sport bez barier: Polska-Włochy
- 21.00 Panorama, prognoza pogody
- 21.25 Sport-telegram
- 21.40 „Sędzią Dwieściecia Jezus” (s.)
- 22.10 Wiosna z Jagielkami
- 22.45 „Malczyk X” (film USA)

TV KATOWICE:

- 7.00 „Kupina Sen” (s. anim.)
- 7.30 „Pica, kot i...” (s. anim.)
- 7.35 „Złotytopiel” (s. anim.)
- 8.00 Sport lokalny
- 8.30 Sport na żywo: 8.45 „To jest ten!” (rep.)
- 9.00 „Seniors” (s.)
- 10.00 Białych (mag.)
- 10.30 „Kosmiczna wyprawa” (s. dok.)
- 11.15 TV encyklopedia multimedialna
- 11.30 Robinsonowie
- 11.50 Ziemniaki
- 12.30 Dwie strony obrazu
- 12.30 Razy dzieci, czyli Pajdokrak
- 13.00 Ja, Ty, My w drodze do dorosłości
- 14.00 Pano ciępres
- 14.30 „Kropki maluchy” (s.)
- 15.00 Zaczarowany świat
- 15.30 „Dziękuję Bogu” (s. anim.)
- 16.00 Zrob to sam
- 16.15 Złobienka
- 16.30 Fliss: Alkunołki
- 16.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 17.00 Portrety mami i firm
- 18.00 Alkunołki
- 18.30 Fliss: Alkunołki
- 18.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 19.00 Portrety mami i firm
- 19.30 Fliss: Alkunołki
- 19.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 20.00 Portrety mami i firm
- 20.30 Fliss: Alkunołki
- 20.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 21.00 Portrety mami i firm
- 21.30 Fliss: Alkunołki
- 21.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 22.00 Portrety mami i firm
- 22.30 Fliss: Alkunołki
- 22.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 23.00 Portrety mami i firm
- 23.30 Fliss: Alkunołki
- 23.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 24.00 Portrety mami i firm
- 24.30 Fliss: Alkunołki
- 24.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 25.00 Portrety mami i firm
- 25.30 Fliss: Alkunołki
- 25.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 26.00 Portrety mami i firm
- 26.30 Fliss: Alkunołki
- 26.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 27.00 Portrety mami i firm
- 27.30 Fliss: Alkunołki
- 27.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 28.00 Portrety mami i firm
- 28.30 Fliss: Alkunołki
- 28.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 29.00 Portrety mami i firm
- 29.30 Fliss: Alkunołki
- 29.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 30.00 Portrety mami i firm
- 30.30 Fliss: Alkunołki
- 30.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 31.00 Portrety mami i firm
- 31.30 Fliss: Alkunołki
- 31.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 32.00 Portrety mami i firm
- 32.30 Fliss: Alkunołki
- 32.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 33.00 Portrety mami i firm
- 33.30 Fliss: Alkunołki
- 33.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 34.00 Portrety mami i firm
- 34.30 Fliss: Alkunołki
- 34.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 35.00 Portrety mami i firm
- 35.30 Fliss: Alkunołki
- 35.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 36.00 Portrety mami i firm
- 36.30 Fliss: Alkunołki
- 36.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 37.00 Portrety mami i firm
- 37.30 Fliss: Alkunołki
- 37.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 38.00 Portrety mami i firm
- 38.30 Fliss: Alkunołki
- 38.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 39.00 Portrety mami i firm
- 39.30 Fliss: Alkunołki
- 39.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 40.00 Portrety mami i firm
- 40.30 Fliss: Alkunołki
- 40.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 41.00 Portrety mami i firm
- 41.30 Fliss: Alkunołki
- 41.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 42.00 Portrety mami i firm
- 42.30 Fliss: Alkunołki
- 42.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 43.00 Portrety mami i firm
- 43.30 Fliss: Alkunołki
- 43.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 44.00 Portrety mami i firm
- 44.30 Fliss: Alkunołki
- 44.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 45.00 Portrety mami i firm
- 45.30 Fliss: Alkunołki
- 45.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 46.00 Portrety mami i firm
- 46.30 Fliss: Alkunołki
- 46.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 47.00 Portrety mami i firm
- 47.30 Fliss: Alkunołki
- 47.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 48.00 Portrety mami i firm
- 48.30 Fliss: Alkunołki
- 48.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 49.00 Portrety mami i firm
- 49.30 Fliss: Alkunołki
- 49.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 50.00 Portrety mami i firm
- 50.30 Fliss: Alkunołki
- 50.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 51.00 Portrety mami i firm
- 51.30 Fliss: Alkunołki
- 51.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 52.00 Portrety mami i firm
- 52.30 Fliss: Alkunołki
- 52.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 53.00 Portrety mami i firm
- 53.30 Fliss: Alkunołki
- 53.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 54.00 Portrety mami i firm
- 54.30 Fliss: Alkunołki
- 54.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 55.00 Portrety mami i firm
- 55.30 Fliss: Alkunołki
- 55.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 56.00 Portrety mami i firm
- 56.30 Fliss: Alkunołki
- 56.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 57.00 Portrety mami i firm
- 57.30 Fliss: Alkunołki
- 57.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 58.00 Portrety mami i firm
- 58.30 Fliss: Alkunołki
- 58.35 „Chłopcy z chłm” (s.)
- 59.00 Portrety m